Barbórka 2009

Zawsze Rajd Barbórki to ogromne i ekscytujące święto sportów motorowych. W tym roku jednak impreza przeszła wszelkie oczekiwania. Aż 127 zgłoszonych załóg. Przejazdy samochodów zabytkowych i nestorów motoryzacji. Wiele znanych nazwisk przypomniało o sobie. A przede wszystkim niezwykle wyrównana walka... o prestiż. To wszystko w kulminację obchodów 100-lecia Automobilklubu Polski.

Dyrektor imprezy Zdzisław Siwiński i prezes klubu Romuald Chałas już rok temu zapowiadali moc wydarzeń. A działo się wiele. Czekaliśmy na to z niecierpliwością. Lecz dla kibiców oczywiście najważniejsza była rywalizacja. My kibicowaliśmy dwóm najlepszym, Brianowi Bouffier i Tomkowi Kucharowi. Ten drugi przez cały rok jeździł w barwach Gentlemana. Tym razem obaj pojechali w naszych barwach i wiele innych załóg.

Już wieczorem przed startem do imprezy ekipy zaprezentowały wyścig zbrojeń. Dwie stajnie braci Steców wystawiły po kilka aut przygotowanych w najmocniejszych specyfikacjach. Zbigniew Stec startuje w hybrydzie, połączeniu Lancera Evo 6 i 9. Wiesław Stec robi chyba najlepsze sportowe silniki w kraju i taki motor przygotował dla Malkom Rally Team, Briana Bouffier, Mariusza Steca, wielokrotnego Mistrza Polski w wyścigach górskich, oraz Rafała Malińskiego, w tym roku drugiego w Rajdowym Pucharze Polski. Mistrzowie Polski Brian Bouffier i Xavier Pansseri pojadą charytatywnie na rzecz dzieci chorych na dystrofię. Akcję charytatywną zorganizowały wspólnie stowarzyszenie „Serdeczni, i firmy Gefco Polska, oraz Malkom. Gratulacje! Z niezwykle mocnymi autami WRC jadą tegoroczni wicemistrzowie Polski Tomasz Kuchar i Daniel Dymurski, Peugeot i Leszek Kuzaj z Craigiem Parrym, Skoda Fabia.

Nasz portal www.auto-turystyka.pl reprezentował debiutujący w Barbórce Gracjan Duda jadący Subaru Imprezą z trzema zerami.

W strefie serwisowej spotykamy Zbigniewa Malińskiego, który nie startuje po groźnym wypadku na Rajdzie Karkonoskim. On pierwszy przewidział trzecie Mistrzostwo Polski Briana Bouffier i

Xaviera Panseri w nieco mniej konkurencyjnym Lancerze. Zbyszek liczy na dobry wynik załóg Malkomu.

Spotykamy przed startem młodego 20-letniego Wojtka Chuchałę z Bielska Białej, który jest pilotowany przez niezwykle doświadczonego Ryszarda Ciupkę, który jest skarbnicą wiedzy rajdowej. Trudno o lepszego nauczyciela rzemiosła rajdowego. Pytamy Wojtka o nastroje przed tą wielką imprezą. - Jesteśmy wyluzowani, spragnieni jazdy. Wynająłem szybkiego „Miśka”od Zbigniewa Steca, który na pewno pomoże nam spełnić nasze rajdowe marzenia. Chcę pokazać dobrą jazdę. Rysio Ciupka dodaje; - Wojtek to człowiek, który ma dużo spokoju za kierownicą, a to ważna cecha dla rajdowca. Mogę doradzić przy doborze opon, czy opisie. Kunsztu kierowania niech uczy się od czołowych „driverów”. Tomasz Gryc i Krzysztof Zubik są ostatnio w wysokiej formie. Wygrali klasę Citroena w Rajdzie Karkonoskim, a także zwyciężyli w czasie Racing Show na Karowej w obecności Sebastiana Loeba i Dani Sordo. Milo też widzieć zawsze uśmiechniętego Marcina Kiwaka w Subaru Imprezie.

No to do boju

Poranny start. Pogoda nie zaskakuje, tym razem nie jest głównym rozgrywającym. Odcinek Żerań, który wynalazł piszący te słowa, to techniczna próba, pełna nawrotów. Jest wilgotno, więc ślisko. To tylko 3,6 km, ale pełnych nawrotów i pułapek, oraz śliskiej nawierzchni. Bardzo ambitnie jadą młodzi zawodnicy w słabszych autach. Lecz często „zamiatają” autami na boki nieco tracąc czas. Równie ambitnie, lecz bardziej do przodu na czas jada bardziej doświadczeni, Janek Chmielewski, Tomasz Gryc i Ariel Piotrowski w Citroenach C2R2 Max. Pięknie i szybko jadą Kajetanowicz, Mariusz Stec, Piotr Maciejewski i Maciej Oleksowicz. Po jexdzie Sebastiana Frycza widać, iż miał roczną przerwę. Ścisła czołówka, Luca Rosetti, Michał Sołowow, Brian Bouffier, Grzegorz Grzyb, Leszek Kuzaj i Tomasz Kuchar widać, ze jadą na czas,precyzyjnie wykorzystując każdy kawałek przyczepności na drodze. Wygrywa Kuchar z 4 sekundową przewagą nad następnymi zawodnikami.

Potem odcinek Cytadela rozgrywany dzięki uprzejmości naszej armii. Niezwykle trudny, precyzyjny. Pełno ostrych zakrętów i nawrotów między krawężnikami. Widać kto jest naprawdę prędki i precyzyjny. Zadziwia Kuchar i Rosetti, tegoroczny Mistrz Italii i Mistrz Europy 2008. Jak przystało na Włocha doskonale radzi sobie na asfalcie i betonie. Również doskonałą formę prezentują bracia Bębenkowie i Kajetan Kajetanowicz.

Zaraz po Cytadeli mamy ucztę dla licznie zgromadzonej publiczności, Bemowo. To prawdziwa mekka dla kibiców rajdowych. Jakie wspaniałe pojedynki Bemowo już widziało. To temat na dłuższą opowieść. Tu znów widać koncert jazdy Kuchara i Bouffiera. Także Stec i Rosetti pięknie i szybko podróżują. Komentuje słynny „Szaja" Szajkowski zachęcając kibiców do zabawy.

Na strefie serwisowej spotykamy Rysia Ciupkę pilota Wojtka Chuchały, który mówi; - Wojtek jedzie rozsądnie. Na Żeraniu za spokojnie jechaliśmy. Cytadelę nieco szybciej i Bemowo bardzo dobrze. Ogólnie bardzo fajna zabawa. Jacek Ptaszek mistrz Rallycrossu w Focusie WRC mówi – Jedziemy i mamy duzą frajdę z jazdy. Ogarniamy potwora.

Marcin Kiwak dodaje; - Bardzo fajnie jechało się na Żeraniu, gdzie kibice tam ręczny! Spotykamy też znanego pilota Zbyszka Gruszkę. Jedzie w ekipie 2Brally z Maciejem Półtorakiem w Renault Clio Sport. Zbyszek; - Maciek jedzie drugi raz w życiu prawdziwy rajd. Zaczyna czuć auto. Maciek dodaje; - To niezwykle ciekawe zakończenie sezonu.

Półmetek imprezy i wszystko jeszcze zdarzyć się może. Drudi raz Żerań w przeciwnym kierunku jechany. Jeszcze więcej kibiców. Widac jeszcze więcej fotoreporterów. Kuchar kontroluje przewagę. Potem druga Cytadela też w drugą stronę. Coraz więcej emocji. Spotykamy Krzysztofa Zielińskiego z zarządu Automobilklubu Polski, który mówi; - Mi najbardziej podobał się przejazd Filipa Nivette i oczywiście Tomka Kuchara. Już nie mogę doczekać się Karowej.

Znów wracamy na Bemowo. Tam niezwykła gratka dla kibiców. Caly rajd jest przede wszystkim ich świętem, ale równoległe Bemowo pozwala widzieć dwóch rywali jednocześnie w bezpośredniej walce. Jak zwykle u zawodników wzbudza to wiele emocji. Dochodzi adrenalina związana z bezpośrednią walką z rywalem. Wygrywa Tomasz Kuchar minimalnie przed wspaniale jadącym Mariuszem Stecem i ponad sekundę nad Luca Rosettim. W całym rajdzie

prowadzi 18 sekund przed Włochem Rosettim. Trzeci jest Michał Sołowow.

Koniec wieńczy dzieło

Przerwa na przemieszczenie publiczności i wielki finał. Naprawdę wielki. Organizator przygotował wiele motoryzacyjnych atrakcji. Retrospektywne przejazdy starymi autami. Jechał Apolinary Bartnicki w BMW Dixi z 1929r, Romuald Gienio w Aero 30 Roadster z 1936r, Michał Nivette w Oplu Kapitan z 1940r i wielu innych gości. Na specjalne zaproszenie organizatora zobaczylismy Fina Tappio Laukanena, Mistrza Europy Niemca Armina Schwartza, Grzegorza Staszewskiego, pięciokrotnego Mistrza Polski w wyścigach na ¼ mili. Grzegorz pojechał Chevroletem Corvette z silnikiem o mocy 1500 KM, na tę okazję zdławionym do tylko 1000 KM. Auto to osiąga 1,85sek do 100, 5,35sek do 200 i 9,89sek do 300 km/h i 8,8 sek na ¼ mili. Byli mistrzowie driftingu. Gościnnie jechał nasz rajdowy Wicemistrz Świata juniorow Michał Kościuszko w Suzuki Swift. Zapytaliśmy go o plany na przyszły sezon; - Planuje startować w nowej klasie juniorskiej autem Super 2000. Jakim autem sam nie wiem. Za dwa tygodnie pierwsze testy.

Rusza rywalizacja. Dłużej liderem jest Janek Chmielewski w Citroenie. Potem szybsze auta i prowadzenie się zmienia. Miło widzieć po raz kolejny na Karowej sympatycznych Piotrków Maciejewskiego i Kowalskiego w Mitsubishi Lancer. Kilku kierowców zalicza niegroźnie krawężniki niszcząc opony lub felgi. Leszek Kuzaj w Skodzie, wiele razy tu się liczył w walce i wygrywał, lecz nie dziś. Pięknie jedzie załoga Grzyb – Mazur. Po mecie pytamy Grzegorza jak wrażenia; - Wyjątkowo dobrze się jechało. Nie jestem specjalistą od takich prób, a wynik cieszy. Sołowow ma doskonały czas. Lecz jak się później okaże trzeci czas zrobi Brian Bouffier. Luca Rosetti wykręca jeszcze lepszy, wspaniały czas. Pozostał już tylko jeden faworyt. Jeśli nie popełni błędu, bądź nie zwiedzie auto, jest głównym faworytem do zwycięstwa. Przed startem faworyt mówi; - Ok., mam dużą przewagę przed Karową. Ale chcę wygrać także tu. Karowa jest nieprzewidywalna. Opada mgła, jest coraz zimniej. Warunki się zmieniają. Wreszcie rusza,

ogromny aplauz publiczności. Konkurenci zgromadzeni za metą patrzą w ciszy na telebim. Jedzie ciasno, precyzyjnie. Nie zamiata bokami, by nie traci czasu. Ostatni nawrót wokół beczki, już wiadomo, iż będzie dobry czas. Jest 1,45,2 sek, o dwie sekundy lepiej od Rosettiego. Wiwaty publiczności, która uwielbia takich walecznych zawodników. Na gorąco pierwsze wywiady. My rozmawiamy z jego skromnym pilotem Danielem Dymurskim: „Świetny samochód i kierowca. Pierwszy raz jechałem autem WRC. Miło jest wygrać trzeci raz z rzędu Barbórkę”. Nie pocieszony jest tylko Mariusz Stec, wielokrotny Mistrz Polski w wyścigach górskich, mówi; - Najgorsze miejsce, czwarte w rajdzie, czwarte na Karowej.

Klasyfikacja imprezy się nie zmieniła, drugi Rosetti z pilotem Mateo Chiarcossi, trzeci Sołowow z Maciejem Baranem. Od teraz wchodzimy w drugie stulecie klubu, któremu życzymy jeszcze więcej równie wspaniałych imprez. Niestety 49 Rajd Barbórki dopiero za rok. Wierzymy, iż zostanie zorganizowany z równie wielkim rozmachem.

Tekst: Mirosław Wdzięczkowski i Maciej Szanter

Zdjęcia: Maciej Szantera

Od tym linkiem znajdziecie więcej zdjęć z Rajdu Barbórki 2009.

http://auto-turystyka.fotosik.pl/albumy/714860.html

Tym razem skupiłem sie na robieniu zdjęć kibicom a nie samochodom rajdowym. Może odnajdziecie siebie lub swoich znajomych na tych zdjęciach.